

Piotr Porada, A mnie trzeba tego nieba

Wstają rano jacyś ludzie i ścierają z oczy sen
Pa kochanie, zjedz śniadanie i już mija szary dzień
Pa kochanie zjedz śniadanie i tak mija szary dzień
Wielkie plany i marzenia, czas ustawia im i zmienia
A ja jedno, tylko jedno ciągle wiem

Bo mnie trzeba tego nieba, które w tobie mam
Jeśli zechcesz do piekła, pójde z tobą tam
Jeśli miłość ta chorobą jest, co ma być, to będzie
A jeśli omyłką, to chcę być w błędzie
A jeśli omyłką, to chcę być w błędzie

Bo mnie trzeba tego nieba, które w tobie mam
Jeśli zechcesz do piekła, pójde z tobą tam
Jeśli ta miłość królestwem jest, dźwignę koronę
A jeśli płomieniem, to spłonę
A jeśli płomieniem, to spłonę choćby dziś.

Że mnie trzeba tego nieba, które w tobie mam
Jeśli zechcesz do piekła, pójde z tobą tam
Jeśli ta miłość królestwem jest, dźwignę koronę
A jeśli płomieniem, to spłonę
A jeśli płomieniem, niech spłonę choćby tu

Bo mnie trzeba tego nieba, które w tobie mam
Jeśli zechcesz do piekła, pójde z tobą tam
Jeśli ta miłość królestwem jest, dźwignę koronę
A jeśli płomieniem, to spłonę
A jeśli płomieniem to spłonę choćby tu